

Monika Golonka-Czajkowska
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Jagielloński

Wszak cmentarz to przechowalnia „przesyłek do odbioru”. Nagrobek to nie butelka z przestaniem, wrzucona do morza w nadziei (oby nie płonęj), że przypadkowy marynarz ja przypadkiem wyłowi, odkorkuje, przestanie wyjmie i odczyta; nagrobek jest listem z adresatem, wysłanym na poste restante. Raz do roku albo i dwa, w dzień Zaduszek, a zapewne i w rocznicę zgonu tego czy tej, co pod nim spoczywa, adresaci zgłoszą się po odbiór. Przyjdą, bo czekają na list, wiedzą, gdzie go szukać, wiedzą, gdzie go znaleźć, i trafią doń bezbłędnie. Przyjdą, trafią i przekaz odbiorą, bo chcą dialogu. I tylko tacy przyjdą, którzy chcą. I za rok przyjdą znowu¹.

Małe miejsce wielkich opowieści. Kołobrzeski Cmentarz Wojenny

Small places of grand stories. The Kołobrzeg War Cemetery

Abstract

All Saints' Day (November 1) is a special moment for the residents of Kołobrzeg (Kolberg), a seaside resort in the so-called Recovered Territories, i.e. the region incorporated into Poland in 1945 after the Yalta Conference. On that day, most of them visit the only municipal cemetery in order to solemnize, together with their families, the memory of their relatives. By doing this, the residents also cultivate collective memory, as it has been at least since the 10th century, as noted by Jean-Didier Urbain, that – in addition to its individual character – a European cemetery has had a collective dimension; it has been a collective mourning space. The present paper discusses this interpretation of a cemetery as a place for practicing collective memory. Due to the limitations of the publication, the text is a description of a single yet fundamental element of the mosaic of memory in Kołobrzeg, which is related to its cultural dimension. This element is the Battle of Kołobrzeg, won after long and fierce combat on March 18, 1945, by the First Polish Army – the event that despite the passage of years remains for some residents one of the crucial figures of thinking about the city's past. On the day of the commemorative festival, the memory of those engaged in that battle,

¹ Bauman 2011, s. 21.

soldiers who died in combat, is taken out of the Kołobrzeg imagery and becomes the subject of collective commemoration.

Key words: Kołobrzeg (Kolberg), collective memory, commemorative ritual, identity, nationalism, war, political anthropology

* * *

Dzień Wszystkich Świętych (1XI) w Kołobrzegu – nadmorskim kurorcie na tzw. Ziemiach Zachodnich, przyłączonych do Polski w 1945 r. po konferencji w Jałcie, to moment szczególny dla jego mieszkańców. Większość z nich udaje się wówczas na jedyny w mieście miejski cmentarz, by celebrować w gronie rodziny pamięć o swoich bliskich. Jednocześnie w ten sposób mieszkańcy kultywują także pamięć wspólną, bowiem, jak przypomina Jean-Didier Urbain, przynajmniej od wieku X europejski cmentarz to miejsce, które oprócz wymiaru indywidualnego, ma także wymiar wspólnotowy, stanowiąc kolektywną przestrzeń żałobną. I właśnie ten drugi wymiar cmentarza jako miejsca praktykowania pamięci wspólnej postaram się nico przybliżyć. Ze względu na ograniczone rozmiary publikacji tekst ten będzie opisem zaledwie jednego, niemniej fundamentalnego elementu kołobrzesckiej mozaiki pamięci, związanego z jej wymiarem kulturowym. Elementem tym jest bitwa o Kołobrzeg, zakończona 18 marca 1945 r. po długich i krwawych walkach zwycięstwem I Armii Wojska Polskiego – wydarzenie, które mimo upływu lat pozostaje dla części mieszkańców wciąż jedną z centralnych figur myślenia o przeszłości miasta. To właśnie pamięć o jej uczestnikach – poległych podczas zdobywania miasta żołnierzach, zostaje tego świątecznego dnia wydobyta z zasobu kołobrzesckiego imaginarium i staje się przedmiotem ich wspólnej celebracji.

Słowa kluczowe: Kołobrzeg, Kolberg, pamięć zbiorowa, cmentarz, rytuał upamiętniający, tożsamość, nacjonalizm, wojna, antropologia polityczna

Data wpływu: 31.12.2016

Data akceptacji: 05.09.2017

Kołobrzeg, 1 listopada 2016 r. Szary, jesienny poranek – jeden z tych dni, kiedy spoglądając na zaciągnięte łożnianymi chmurami niebo i opustoszałą plażę, zaczynamy tęsknić za letnim Słońcem, rozgrzanym piaskiem, zielenią drzew. Choć w oknach sanatoriów i hoteli pali się światło, kurort z pustymi alejkami i ulicami wydaje się być wciąż pogrążony we śnie. Wrażenie pustki odczuwa się zwłaszcza tam, gdzie w sezonie szczególnie intensywnie pulsowało turystyczno-sanatoryjne życie uzdrowiska – na wyludnionym teraz moło, zastygłej w bezruchu przystani pasażerskiej czy cichej promenadzie. Ruch turystyczny, zależny zwłaszcza o tej porze roku od kaprysów jesiennego aury, wytraca swój impet, kapitulując przed lecącą z nieba przenikliwą mżawką i zimnym wiatrem. Oto jedno listopadowe oblicze Kołobrzegu, widziane z perspektywy kogoś, kto pojawił się w tym miejscu tylko na chwilę – gościa, kuracjusza, turysty. Jedno, lecz nie jedyne.

Zupełnie inna atmosfera panuje tego dnia na przeciwległym, południowym krańcu miasta, gdzie znajduje się jedyna czynna nekropolia Kołobrzegu, podzielona na cmentarz komunalny i cmentarz wojenny. Dla przybywających tutaj tłumów jesienna aura zdaje się nie mieć większego znaczenia wobec głęboko uwewnętrznionego imperatywu,

nakazującego odwiedzić w dzień Wszystkich Świętych groby swoich bliskich. Na drodze dojazdowej, będącej jednocześnie jedną z głównych tras wylotowych z miasta, panuje ogromny tłok; wzdłuż szosy przesuwają się pieszki; co chwilę któryś z kierowców, uwieczonych w korku, naciska na klakson, próbując w iście magiczny sposób zaczarować rzeczywistość, by przyspieszyć dotarcie do celu. Choć w miejskim autobusie, którym podróżuję z dworca PKP, z każdym przystankiem tłok robi się coraz większy, obładowani siatkami i wiązankami ludzie w odruchu okolicznościowej solidarności starają się jeszcze bardziej ściemnić, by wpuścić kolejnych pasażerów. Jedni milczą, inną wdają się w przygodne rozmowy. Siedząca obok mnie współpasażerka spontanicznie dzieli się zasłyszaną od sąsiadki wiedzą na temat zachowania zmarłych w dniu Wszystkich Świętych. Nieoczekiwanie podręcznikowa wiedza z pierwszych lat studiów, która zdawała mi się już dawno przebrzmiałą opowieścią z gatunku „Zwyczajy i obrzędy pogrzebowe. Wierzenia o zmarłych” powraca do mnie tego poranka w kołobrzeskim autobusie linii nr 1.

Dzień Wszystkich Świętych okazuje się być szczególnym momentem w życiu Kołobrzegu z jeszcze jednego względu – to bodaj jedyny moment, gdy na stosunkowo niewielkiej przestrzeni gromadzą się w tym samym czasie setki kołobrzeżan, którzy mają teraz szansę „odzyskać” choćby na chwilę zaanektowane zwykle przez turystów miasto i skupić się na własnych praktykach pamięci². Wyruszają więc jak co roku na cmentarz do grobów bliskich, by spotkać się przy nich z rodziną i celebrować związane z nimi wspomnienia. Jednocześnie w ten sposób kultywują także pamięć wspólną³, bowiem, jak przypomina Jean-Didier Urbain, przynajmniej od wieku X europejski cmentarz to miejsce, które ma wymiar indywidualny i zarazem wspólnotowy, stanowiąc kolektywną przestrzeń żałobną⁴. I właśnie ten drugi wymiar cmentarza jako miejsca praktykowania pamięci wspólnej postaram się teraz nieco przybliżyć. Ze względu na rozmiary publikacji mój tekst nie będzie jednak wyczerpującym, całościowym opracowaniem tejże problematyki – takie zadanie wymagałoby bowiem osobnej, obszernej

² Dla antropologa to także wyjątkowa okazja badawcza, by z bliska przyjrzeć się tak wielu mieszkańcom kurortu, w sezonie letnim zwykle mało widocznym w anonimowym i wciąż zmieniającym się tłumie wczasowiczów.

³ Pojęcie pamięci wspólnej jest tu tożsame z zaproponowanym przez Barbarę Szacką pojęciem pamięci zbiorowej, które obejmuje „[...] wyobrażenia o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętanych przez nie – zgodnie z odkrytymi przez psychologów regułami – informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich różnymi kanałami. Są one rozumiane, selekcyjonowane i przekształcane zgodnie z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniem światopoglądowymi. Standardy te zaś są wytwarzane społecznie, a zatem wspólnie członkom danej zbiorowości, co prowadzi do ujednoczenia wyobrażeń o przeszłości i tym samym pozwala mówić o pamięci zbiorowej dziejów własnej grupy”. Szacka 2006, s. 44.

⁴ Greckie słowo *koimètèrion* i łacińskie *cimeterium* przez długi czas oznaczało miejsce żałobne w znaczeniu grobu indywidualnego. Dopiero od X wieku jego desygnatem stała się nekropolia wspólnotowa rozumiana jako „kolektywna przestrzeń żałobna, poświęcona oficjalnie przez biskupa” – zob. Urbain 2011, s. 29.

monografii, lecz opisem jednego, niemniej fundamentalnego elementu kołobrzeskich mozaiki pamięci, związanego z jej wymiarem kulturowym⁵. Elementem tym jest marcową *bitwa o Kołobrzeg* A.D. 1945 – wydarzenie, które mimo upływu lat pozostaje dla części mieszkańców wciąż jedną z centralnych figur myślenia o przeszłości miasta. To właśnie pamięć o jej uczestnikach – poległych podczas zdobywania miasta żołnierzach, zostaje tego świątecznego dnia wydobyta z zasobu kołobrzeskich imaginariów i staje się przedmiotem ich wspólnej celebracji.

Kołobrzaska nekropolia

Zanim przejdziemy do cmentarza wojennego, który będzie szczegółowym przedmiotem mojej analizy, przyjrzyjmy się najpierw ogólnie całej kołobrzeskiej nekropolii, by określić pole semantyczne, w obrębie którego zachodzą podstawowe relacje znaczące związane z tutejszą geopolityką śmierci⁶. Podążając za wskazówkami Jeana-Didiera Urbain'a, semantyka tego miejsca będzie uwzględniała zarówno jego związki ze środowiskiem zewnętrznym, biorąc pod uwagę wygląd i usytuowanie w przestrzeni miasta, jak i „spojrzenie od wewnątrz”, ujmujące go jako „złożony system obiektów, obrazów, zapisów, modelowanych przez praktyki i wybory”, by ostatecznie „zobaczyć, w jakim stopniu dyskurs wnętrza jest lub nie jest echem dyskursu na zewnątrz...”⁷. Przyjęcie perspektywy semiotycznej pozwoli zatem popatrzeć na cmentarz jak na tekst o szczególnie wysokim stopniu oznakowania, który podlega nieustannym przekształceniom, uzależnionym od zmieniających się tak indywidualnych, jak i zbiorowych postaw wobec śmierci, religii, dziejów własnych i społeczności. W takim ujęciu cmentarz przestanie być jedynie miastem umarłych, ciasno zabudowanym nagrobkami czy też kronikarskim zapisem, dokumentującym przemijanie kolejnych generacji mieszkańców, ale odsłoni przed nami również życie miasta w jego aktualnym, społecznym wymiarze. Praktyki komemoratywne

⁵ Nawiązuję tutaj bezpośrednio do kategorii pamięci kulturowej, zaproponowanej przez Jana Assmanna. O ile pamięć komunikatywną wypełniają treści osadzone w doświadczeniach autobiograficznych i charakteryzuje ją niski stopień sformalizowania oraz bezpośredniość przekazu, o tyle pamięć kulturowa odnosi się do wydarzeń istotnych dla całej społeczności, w obrębie której funkcjonuje, zwłaszcza mitycznego początku i „absolutnej przeszłości”; jest konstruowana świadomie przez instytucje i wyspecjalizowanych świadków tradycji; jej przekaz odznacza się wysokim stopniem sformalizowania, przebiegając formy rytualizowane i performatywne; posługuje się wypracowanym przez wspólnotę systemem symbolicznych kodów; bierze czynny udział w procesie konstruowania tożsamości grupowej. Zob. Assmann 2016, s. 71.

⁶ Interesującą badawczo metodologię badania przestrzeni sepulkralnej proponuje Jean-Didier Urbain. Semantyka cmentarza, o której pisze tenże antropolog, koncentrować się ma na badaniu relacji znaczących „jakie to miejsce upowszechnia, ustanawiając i materializując je w ramach geopolityki śmierci – geopolityki, która nie jest niczym innym, jak momentem, w którym krzyżuje się polityka przestrzeni z polityką śmierci.” – zob. Urbain 2011, s.31. W przypadku kołobrzeskich cmentarzy, a zwłaszcza jego części wojennej geopolitykę tę wyznacza zarówno samo położenie miasta i związane z nim polityczne konotacje (miasto portowe, przygraniczne, wyzwolone bądź odzyskane, nasze), jak i wzorzec żołnierskiego bohaterstwa, którego integralną częścią jest motyw szlachetnej śmierci za ojczyznę.

⁷ Urbain 2011, s. 39.

1 listopada są bowiem w moim przekonaniu jedną z tych niecodziennych sytuacji badawczych, która pozwala na dotarcie do ukrytego na co dzień symbolicznego wymiaru kultury lokalnej, związanego z wyobraźnią społeczną mieszkańców Kołobrzegu⁸.

Patrząc z tego punktu widzenia na tutejszy cmentarz nietrudno dostrzec, że jest on tekstem wyjątkowo gęstym od znaków związanych z kolektywną sferą przeszłości wyobrażonej. Podkreślając społeczny, wspólnotowy wymiar przestrzeni sepulkralnej, Jacek Kolbuszewski pisze:

[...] cmentarz jest przestrzenią pamięci. Jest przestrzenią kreującą osobliwą, nigdzie bodaj indziej tak się wyraźnie nie rysującą, wspólnotę żywych i umarłych. Różnorodnie więzy ją łączy: narodowe, wyznaniowe, rodzinne. Na różne sposoby się wyrażają.[...] Modlitwa, patriotyczna manifestacja, chwila cichej refleksji, złożenie kwiatów bądź wieńca, zapalenie świecy, znicza, nawet sprzątnięcie zwiędłych liści spadłych na mogiłę są tymi gestami, które poświadczając pamięć o zmarłych, dowodzą trwania miłości i poza grób sięgającej. Są też znakiem legitymizującym prawo własności danej grupy ludzkiej (narodu) do danego obszaru⁹.

Ostatnie z cytowanych zdań wydaje się być szczególnie aktualne właśnie w takim mieście jak Kołobrzeg. Jego burzliwe dzieje są bowiem wciąż poważnym wyzwaniem dla poszukujących swej zbiorowej tożsamości mieszkańców tych ziem, o czym po raz kolejny mogłam przekonać się 1 listopada A.D. 2016¹⁰. Obserwacje poczynione przeze mnie tego dnia odsłoniły inne oblicze tego skomplikowanego, polifonicznego procesu, którego miejscem akcji tym razem był kołobrzeski cmentarz.

Już pierwszy, ogólny ogłód tejszy nekropolii skłania do refleksji, że jest ona przestrzenią pamięci kilku różnych wspólnot, co widać wyraźnie zwłaszcza na tzw. cmentarzu wojennym (a właściwie wojskowym, używając bardziej precyzyjnego sformułowania), gdzie oprócz żołnierskich mogił z czasów II wojny światowej osobne kwatery mają także kombatancki WP i weterani Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Ak-owcy, Sybiracy. Każda z kwater jest na swój sposób odgradzona od otoczenia i tak zaaranżowana, by podkreślić jej odrębność. Inskrypcje na płytach nagrobnych upamiętniają zmarłego przede wszystkim jako żołnierza określonej formacji wojskowej, dlatego oprócz symboli religijnych pojawiają się także odpowiednie emblematy wojskowe – różne kształty orzełków, u AK-owców dodatkowo kotwica Polski Walczącej; *differentia specifica* są

⁸ Odwołuje się tutaj bezpośrednio do pojęcia wyobraźni społecznej, zaproponowanej przez Bronisława Baczke. Swoją koncepcję wywiódł ze sformułowanej przez Emila Durkheima i rozwijanej potem przez Marcela Maussa teorii wyobrażeń zbiorowych, rozumianych jako systemy wierzeń i praktyk, które stanowią najwyższą instancję moralną, łączą w jedną wspólnotę wszystkich członków społeczeństwa. Zob. Baczko 1994.

⁹ Kolbuszewski 1996, s. 18.

¹⁰ O polifonii pamięci społeczności, zamieszkujących obecnie tzw. Ziemię Zachodnią pisze Robert Traba (2009).

szczególne informacje nie tylko o randze wojskowej zmarłego, jego funkcji i konspiracyjnym pseudonimie, ale także przebytym szlakiem frontowym czy też w przypadku Sybiraków miejscach zsyłki. Każda z kwater posiada też swoją odrębną, czasem bardzo rozbudowaną dominantę symboliczną w postaci pomnika, który przynajmniej w założeniu fundatorów ma mówić o programie ideowym opiekującej się nią wspólnoty pamięci. I tak kombatanci WP mają swoją Matkę Polkę, AK-owcy obelisk z kotwicą Polski Walczącej, a Sybiracy Golgotę Wschodu. Ta ostatnia kwatera, chronologicznie założona najpóźniej, ulega wciąż intensywnym przeobrażeniom poprzez dodawanie kolejnych znaczących elementów – torów, brzoźowych krzyży upamiętniających cztery etapy zsyłek, które tworzą wspólnie drugą, konkurencyjną zwłaszcza wobec wielkiej opowieści o marcowej bitwie, martyrologiczną narrację o losach polskich zesłańców. Jeśli dodać do tego kilka punktów pamięci znajdujących się w części komunalnej cmentarza przy Alei Zasłużonych – Pomnik Zamordowanych w Nazistowskich Niemieckich Obozach Koncentracyjnych, Pomnik Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników 1949–1959, Pomnik Kołobrzeskich Pionierów, a także znajdujące się nieco dalej, już w głębi cmentarza mogiły ofiar wypadków lotniczych – oficerów Sił Powietrznych, którzy zginęli w Mirosławcu w styczniu 2008¹¹ oraz przylegający do nich, rozświetlony tego dnia setkami zniczy grobowiec, gdzie spoczywa Sebastian Karpiniuk – zmarły tragicznie podczas lotu do Smoleńska poseł i Honorowy Obywatel Kołobrzegu¹², to okaże się, że kołobrzescki cmentarz mimo swojej stosunkowo niedługiej historii jest przestrzenią o wyjątkowo dużym ładunku semantycznym.

Cmentarz wojenny

Na wstępie należy zaznaczyć, że z formalnego punktu widzenia Cmentarz Wojenny Żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej i cmentarz komunalny traktowane są jako dwie instytucje podlegające odmiennym regulacjom prawnym i administracyjnym¹³. Z kolei w dyskursie turystycznym – przewodnikach, na portalach internetowych, podobnie zresztą jak w wypowiedziach osób, odwiedzających groby kombatantów, teren cmentarza wojennego rozciąga się również na kwatery z nim sąsiadujące, czyli wspomniane wcześniej kwatery weteranów II wojny światowej i Sybiraków; co więcej,

¹¹ Mowa tu o dwóch pilotach – generale brygady Dariuszu Maciągu oraz pułkowniku Wojciechu Maniewskim, którzy zginęli wraz z innymi oficerami Sił Powietrznych w wypadku lotniczym 23 stycznia 2008, wracając z 50. Konferencji Bezpieczeństwa Lotów Lotnictwa Sił Zbrojnych RP,

¹² Pochodzący z Kołobrzegu Sebastian Karpiniuk pełnił w chwili śmierci obowiązki posła V kadencji Sejmu RP. Z wykształcenia prawnik, politycznie związany z PO, był jednym z najbardziej aktywnych działaczy regionu, animujących szereg kluczowych projektów, związanych z rozwojem Kołobrzegu – m.in. przebudowę portu, budowę Regionalnego Centrum Kultury, Regionalnego Centrum Sportu, Portu Jachtowego, projekt rewitalizacji uzdrowiska.

¹³ Oficjalna nazwa tej części brzmi: Cmentarz Wojenny Żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej w Kołobrzegu. Opiekę nad jego utrzymaniem i konserwacją sprawuje Urząd Miasta Kołobrzeg.

w tekstach tych uwagę poświęca się z reguły tylko części wojennej, jak gdyby sąsiadująca z nią „cywilna” zdawała się zupełnie nie istnieć, bądź była dla niej ledwie zauważalnym dodatkiem. Wrażenie rozdzielnosci zdaje się potwierdzać także spojrzenie na nekropolię z zewnątrz od strony głównej drogi dojazdowej¹⁴. Cmentarz komunalny z gęsto ustawionymi grobami ma stałe, metalowe ogrodzenie, wojenny jest właściwie mało widoczny i przypomina bardziej założenie ogrodowe niż standardową nekropolię współczesnego miasta. Z kolei patrząc od wewnątrz szybko można się zorientować, że w istocie mamy tu do czynienia z jedną przestrzenią sepulkralną, podzieloną na dwie, estetycznie odmienne części, które nie tylko ściśle do siebie przylegają, ale również nawzajem się przenikają. Część wojenna oddzielona jest od „cywilnej” ścianą cyprysów, poprzecinaną łączącymi je alejkami i wydeptanymi ścieżkami, a niektóre z żołnierskich kwater (kwatery żołnierzy AK, kwatery weteranów i Sybiraków), zwyczajowo zaliczane do cmentarza wojennego, znajdują się już w strefie komunalnej. Także z punktu widzenia lokalnej praktyki społecznej, związanej ze sposobami celebracji pamięci o zmarłych kołobrzeszka nekropolia funkcjonuje jako jeden, złożony wewnętrznie organizm, co widać wyraźnie podczas dnia Wszystkich Świętych, kiedy tłumy kołobrzeżan po odwiedzeniu grobów swoich krewnych przechodzą na jego koniec do części wojennej, by postawić u stóp Pomnika Chwały zapaloną świeczkę.

Powszechnie uważa się, że kołobrzeszki cmentarz wojenny jest nie tylko jednym z największych obiektów grobownictwa wojennego w kraju, ale również należy do najlepiej utrzymanych. Jego początek przypada na rok 1948, gdy na kołobrzeskim cmentarzu komunalnym¹⁵ utworzono kwaterę wojenną, do której zaczęto przenosić ciała ekshumowanych z prowizorycznych mogił porzucanych w różnych częściach miasta żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach o zdobycie twierdzy Kolberg w marcu 1945 r.¹⁶. Na przełomie lat 50-tych i 60-tych cmentarz utrzymał bardziej reprezentacyjny wygląd – na placu apelowym ustawiono Pomnik Chwały, zaprojektowany przez Wiktora Tołkina (twórcę Pomnika Zaślubin), kwatery obłożono płytami

¹⁴ Mowa tu o ulicy 6 Dywizji Piechoty.

¹⁵ Obecny cmentarz komunalny znajduje się na terenie starego cmentarza niemieckiego w Karlsbergu. W latach trzydziestych XX w. miejscowość ta wchodziła w skład miejskiej gminy Kolberg – zob. Official Website of Gunthard Stübs and the Pommersche Forschungsgemeinschaft, 22.01.2017. Miejsce, gdzie znajdował się cmentarz, można zobaczyć na mapie Kołobrzegu z okresu międzywojennego – zob. Wirtualny Sztetl, 23.01.2017.

¹⁶ Dokładne dane dotyczące powojennych ekshumacji – zob. Ossowski, Brzeziński, Skoczeń 2010, s. 218–220. Wspomniani autorzy zwracają również uwagę na rozbieżności, jakie pojawiają się w literaturze co do liczby rannych, zabitych i zaginionych uczestników walk. Według złożonych meldunków w bitwie o Kołobrzeg zginęło 1013 żołnierzy polskich i zginęło bez wieści 142. – zob. Jadziak 1962, s. 220. Natomiast Hieronim Kroczyński – autor Kołobrzeszkiej Księgi Poległych podaje, że podczas działań wojennych zginęło tu 915 i zmarło z ran 392 żołnierzy WP o udokumentowanych nazwiskach, zaś zginęło bez wieści 120. Według ustaleń tegoż autora straty niemieckie wyniosły około 4000–5000, nie licząc dużych strat ludności cywilnej. – zob. Kroczyński 2005, s. 69.

z piaskowca. Druga, generalna przebudowa miała miejsce pod koniec lat 70-tych, gdy kwaterę wojenną znacznie poszerzono i przemianowano oficjalnie na Cmentarz Wojenny Żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Przy wejściu stanął wówczas zaprojektowany przez koszalińskiego artystę Zygmunta Wujka pomnik-sarkofag, który połączyła z Pomnikiem Chwały szeroka aleja. Poszerzono również plac apelowy, a żołnierskie mogiły nakryto trwałszymi płytami z granitu. W ten sposób cmentarzowi nadano zdecydowanie bardziej reprezentacyjny wygląd, o wiele wyraźniejszy stał się również zawarty w nim program ideowy, w którym zaczęła teraz dominować polska symbolika narodowa.

Za polski Kołobrzeg

Obecny kształt cmentarza nie uległ od czasu generalnej przebudowy zasadniczej zmianie za wyjątkiem wyglądu samego placu apelowego, o czym będzie jeszcze mowa. Aleja wciąż pozostaje osią kompozycji, prowadząc od głównego wejścia do widocznego z oddali Pomnika Chwały, który w zamyśle projektantów wyznacza symbolicznie centrum cmentarza. Zamiast monumentalnej bramy, oddzielającej świat żywych od umarłych, granicę nekropolii zakreśla zawieszony nisko, kuty łańcuch oraz umieszczona z boku skromna tablica na granitowym gładzie z napisem CMENTARZ WOJENNY W KOŁOBRZEGU. Dzięki takiemu rozwiązaniu dominantą wejścia jest stojący w niedalekiej odległości ogromny pomnik w kształcie sarkofagu. Przed nim na poziomie gruntu umieszczono płaskorzeźbę w formie makiety wykonanej z marmuru i brązu, obrazującej plan sytuacyjny marcowej bitwy. Przedstawiono na niej kilka najważniejszych strategicznie obiektów twierdzy Kolberg wraz z kierunkami natarcia poszczególnych jednostek, zdobywających miasto; umieszczono także napis: WALKI O KOŁOBRZEG 4–18 III 1945. Makieta ze swoją rzeźbiarską formą, dopasowaną do estetyki sarkofagu, spełnia wobec niego przede wszystkim rolę objaśniającego komentarza, dzięki któremu widz może łatwiej zinterpretować program ikonograficzny pomnika. Monumentalny sarkofag o kształcie prostopadłościennego grobowca nakrywa gładka, marmurowa płyta, na której położono odlane z oksydowanego mosiądzu dwa kluczowe dla symboliki tego miejsca elementy – szyszak rycerski z czasów Bolesława Krzywoustego oraz hełm żołnierski 1 Armii WP. Na ścianie frontowej sarkofagu znajduje się zapisana majuskułą inskrypcja: ZA POLSKI KOŁOBRZEG, a nad nią, centralnie na brzegu płyty znak piastowskiego orła. Na bokach sarkofagu umieszczono płaskorzeźby, przedstawiające walki, jakie rozegrały się tu w marcu 1945 oraz scenę ze zwycięskiej wyprawy Krzywoustego na Kołobrzeg w 1107 r. Wnętrze grobowca ma skrywać, jak dowiadujemy się z przewodników, urny z ziemią pobraną z miejsc, gdzie żołnierze toczyli najcięższe boje podczas szturm na miasto.

Choć dla współczesnego przechodnia, niezorientowanego w historii Pomorza Zachodniego, szczegółowa interpretacja programu ikonograficznego pomnika prawdopodobnie będzie zbyt trudna, podstawowy przekaz jest wystarczająco czytelny. Heroiczny

czyn polskich żołnierzy w marcu 1945 r. zakończył wielowiekową walkę o szerszy dostęp Polski do Bałtyku, a średniowieczny szyszak i hełm zakreśliły ramę interpretacyjną, w obrębie której przedstawiony został ten jeden z najważniejszych powojennych mitów narodowych¹⁷. Znając jednak dokładny przebieg samej bitwy, zwłaszcza twarde statystyki dotyczące ogromnej liczby poległych i rannych, nieuchronnie rodzi się również inna, bardziej ogólna refleksja nad losem milionów ludzi, mimowolnie uwikłanych w wir wielkich konfliktów wojennych. Jeśli bowiem ideologia jest, jak pisał Geertz, „mapą problematycznej rzeczywistości społecznej i matrycą w tworzeniu zbiorowego sumienia”¹⁸, to cmentarz wojenny z jego zagęszczoną figuratywnością w polityce ma do odegrania rolę szczególną. Musi przedstawić uzasadnienie dla poniesionych w jej imieniu ofiar, czyniąc z żołnierskiej śmierci warunek *sine qua non* ostatecznego zwycięstwa Wielkiej Idei – narodu, państwa, rewolucji, religii... Dlatego też, jak pisał Philippe Ariès, na cmentarzach wojennych „grobowce stają się pomnikami, pomniki muszą się stawać grobowcami”¹⁹. W perspektywie nacjonalizmu oficjalna heroizacja zabitych jako bohaterów narodowych wydaje się być jedną ze szczególnie skutecznych strategii wtórnej racjonalizacji frontowej śmierci, spychając w cień pytania o jej rzeczywisty sens, co widać zwłaszcza na tzw. obszarach spornych, czy też przyłączonych. Żołnierska kwatera z pomnikiem i rzędami jednakowych mogił, będących namacalnym śladem oddanego za sprawę życia, staje się wówczas dla ich potomnych pieczęcią uwierzytelniającą prawo do tegoż terytorium zgodnie z zasadą mitycznej triady ‘krew-ziemia-naród’²⁰.

Powróćmy jednak do opisu kołobrzесьkiego cmentarza. Jego skrócone dzieje i wykładnię ikonograficzną stojących na nim dwóch pomników – sarkofagu i Pomnika Chwały wyłożono *explicite* w czterech językach (polskim, rosyjskim, niemieckim i angielskim) na granitowych tablicach, umieszczonych wzdłuż alei *vis-à-vis* sarkofagu. Dla odwiedzających to miejsce, zwłaszcza osób uprawiających turystykę historyczną i interesują się dziejami wojskowości, ale też i tanatoturystów, zwiedzających metodycznie miejsca związane ze śmiercią i sposobami jej upamiętniania²¹, było to do niedawna ważne wprowadzenie w nieznaną przestrzeń. W dobie wirtualnych przewodników, uwiecznione na kamiennych tablicach teksty przestają już być tak istotne jako źródło

¹⁷ Ze względu na główny temat rozważań, dotyczący lokalnych praktyk celebracji pamięci 1 listopada na tutejszym cmentarzu, celowo nie rozwijam tego wątku. Szerzej na temat mitologii bitwy o Kołobrzeg – zob. Krasucki 2010, s. 297–319; Golonka-Czajkowska 2010, s. 221–244; Golonka-Czajkowska 2014, s. 335–348.

¹⁸ Zob. Geertz 2005, s. 250.

¹⁹ Ariès 1989, s. 538.

²⁰ Więcej na temat związków symboliki krwi z narodem i ziemią w polskiej kulturze politycznej – zob. Buchowski 2010, s. 42–64.

²¹ Odwołuję się tu definicji tanatoturystyki, zaproponowanej przez Sławoja Tanasia, który rozumie ją jako „[...] specyficzny rodzaj turystyki kulturowej obejmującej podróże do przestrzeni śmierci w celach poznawczych, edukacyjnych, pielgrzymkowych i rozrywkowych, gdzie przedmiotem zainteresowania turysty jest kultura śmierci”. Zob. Tanaś 2013, s. 185.

informacji, stają się w zamian certyfikatem, potwierdzającym autentyczność i wieczność tego miejsca. Trzeba jeszcze dodać, że tę część alei, podobnie jak i przejścia między mogiłami oraz fragmenty placu przed Pomnikiem Chwały wyłożono kamieniami i dużymi, prostokątnymi płytami z granitu, po jakich mogli biec szturmujący wiosną 1945 r. twierdzę Kolberg żołnierze, a które do dziś stanowią charakterystyczny rys krajobrazu wielu poniemieckich miast i miasteczek na zachodzie Polski. Zabieg ten, jak pisze jeden z autorów projektu cmentarza, zastosowano świadomie; każda z przeniesionych tu płyt nabiera nowego znaczenia, stając się teraz również „śladem walki”²².

Plac apelowy

Jak już wspomniano, centrum wojennego cmentarza wyznacza plac z umieszczonym na lekkim podwyższeniu Pomnikiem Chwały, za którym ciągną się szeregi żołnierskich kwater. Obecnie znajduje się tu dwanaście zbiorowych mogił i oraz dwa groby indywidualne, w których w sumie spoczywa ponad tysiąc trzystu żołnierzy 1 Armii WP, w tym trzy kobiety, oraz kilkuset czerwonooarmistów, walczących wspólnie z Polakami²³. Kolumny imion i nazwisk na płytach z zaznaczonymi jedynie datami urodzin, śmierci oraz stopniami wojskowymi, poprzedzielano symbolami piastowskiego orła lub radzieckiej gwiazdy w zależności od przynależności państwowej poległych. Po 2000 r. przy 51 nazwiskach pojawiły się również dodatkowo Gwiazdy Dawida. Umieszczono je tu na wniosek Związku Weteranów Wojsk Polskich w Izraelu, którzy w ten sposób postanowili upomnieć się o społeczną pamięć także dla żydowskich żołnierzy biorących udział w bitwie²⁴. Surowy, identyczny wygląd tutejszych mogił dobrze oddaje specyfikę cmentarzy wojennych, które, jak pisze Jacek Kolbuszewski, wyrażają „podstawową dla wszystkich żołnierskich grobów właściwość, jaką jest żołnierska równość wobec śmierci”²⁵. Ta część cmentarza nie jest jednak jedynie miejscem pochówku walczących w bitwie o Kołobrzeg. W pobliżu ołtarza polowego odnajdziemy bowiem także osobną kwaterę poświęconą siedmiu żołnierzom kampanii wrześniowej z armii Pomorze, którzy jako jeńcy wojenni zmarli w niemieckim lazarecie oraz mogiłę dziewięciu polskich robotników przymusowych, zabitych podczas zdobywania miasta w marcu 1945 r.²⁶.

Centralnym obiektem placu apelowego jest Pomnik Chwały, dedykowany polskim i radzieckim uczestnikom walk o Kołobrzeg. W trakcie generalnej przebudowy cmentarza pod koniec lat 70-tych monument ten zmienił nieco swój pierwotny wygląd.

²² Kroczyński 2005, s. 136.

²³ Dokładne dane dotyczące liczby pochowanych tu żołnierzy WP wahają się w granicach od 1010 do 1398 – zob. m.in. Czubyrt-Borkowski i wsp. 1988, s. 346; Pawłowski 1995, s. 24. Podobne rozbieżności dotyczą liczby pochowanych tu żołnierzy Armii Czerwonej, która waha się między 354 a 548. – zob. Czubyrt-Borkowski, Michasiewicz 1988. Cyt. za Ossowski, Brzeziński, Skoczeń 2010, s. 215.

²⁴ Kroczyński 2005, s. 6.

²⁵ Kolbuszewski 1996, s. 291.

²⁶ Nazwiska i okoliczności śmierci pochowanych w tychże kwaterach ludzi można odnaleźć w Księdze Poległych, opracowanej przez Kroczyńskiego (2005, s. 21 i 69).

Otrzymał wówczas bliźniaczy rewers, dzięki czemu jest obecnie w takim samym stopniu widoczny dla tych, którzy przybywają tu od strony głównej alei i stoją na placu apelowym, jak i tych, którzy docierają tu od strony cmentarza komunalnego przy okazji wizyty na grobach sowych bliskich. Pomnik ma formę lekko łukowatej, betonowej ściany (obecnie w kolorze głębokiego antracytu), przeprutej połyskującą oksydowanym mosiądзем tarczą z mieczami, wzorowaną na Orderze Krzyża Grunwaldu²⁷. Znak ten nie jest jedynie denotatem zaświadczającym o formalnym uhonorowaniu poległych żołnierzy 1 Armii WP tym odznaczeniem, lecz podobnie jak płaskorzeźba z drużyną Krzywoustego i szyszak na sarkofagu przy wejściu, ustanawia znaczący kontekst interpretacyjny dla wydarzeń z 1945. Do pary asocjacji 'zwycięska wyprawa wojów Krzywoustego – zwycięski bój o Kołobrzeg' dołączony tu został kolejny strategiczny dla polskiej mitologii narodowej moment, związany z grunwaldzkim zwycięstwem w roku 1410²⁸.

W polu semantycznym pomnika pojawia się jeszcze jedna grupa znaków, która w świetle ustawy z dnia 1 kwietnia 2016 r. „o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej”²⁹ wydaje się być semantycznym przestępstwem, zawiera bowiem treści oficjalnie uważane obecnie ze względu na swój przekaz ideologiczny za „kłamliwe”, „wrogie”, „zbrodnicze” itd. Mowa tu o tych elementach pola semantycznego, które odwołują się do pamięci o innych, z perspektywy obecnej polityki historycznej wrogich³⁰, choć *de facto* walczących wspólnie na tym samym froncie uczestników bitwy o Kołobrzeg – żołnierzach Armii Czerwonej³¹. Na niskiej podmurówce umieszczono napis w językach polskim i rosyjskim [CHWAŁA BOHATEROM ARMII POLSKIEJ I RADZIECKIEJ POLEGŁYM W WALKACH O WYZWOLENIE ZIEMI KOŁOBRZESKIEJ], flankowany przez dwa żołnierskie emblematy narodowe z tamtego okresu – piastowskiego orła oraz gwiazdę z sierpem i młotem. O „polsko-radzieckim braterstwie broni”,

²⁷ Szerzej na temat tego odznaczenia – zob. Mazur 1988.

²⁸ Oprócz cmentarza miecze Grunwaldu można spotkać zresztą także na tablicach komemoracyjnych w innych miejscach Kołobrzegu, upamiętniających udział poszczególnych jednostek WP w marcowej bitwie. Zob. Golonka-Czajkowska 2015.

²⁹ Dokładny zapis ustawy – zob. Internetowy System Aktów Prawnych, 10.01.2017.

³⁰ Politykę historyczną rozumiem za Rafałem Stobieckim jako „[...] synonim celowych i świadomych działań szeroko pojmowanych władz, zmierzających do utrwalenia w społeczeństwie określonej wizji przeszłości” – zob. Stobiecki 2008, s. 175.

³¹ Natarcie na Kołobrzeg, które było częścią operacji pomorskiej I Frontu Białoruskiego, rozpoczęła 4 marca i toczyła przez trzy dni bez powodzenia 45 Brygada Pancerna płk. Nikołaja Morgunowa. 7 marca do walki dołączyła 272 Świrsko-Pomorska Dywizja Piechoty płk. Mieszkowa z II frontu Białoruskiego, która także nie odniosła tu spodziewanego zwycięstwa. W końcowym etapie bitwy, gdy toczyły się ciężkie walki uliczne, do akcji wkroczyła radziecka 6 Leningradzka Brygada Artylerii Rakietowej pod dowództwem płk. Łobanowa. W zdobywaniu miasta brały udział również: 270 Pułk Moździerzy Gwardyjskich –rakietowy, 362 Pułk Artylerii Samobieżnej oraz 9 Samodzielny Batalion Gwardii Motocyklistów. – zob. Kroczyński 2005, s. 17.

„wspólnej walce ze wspólnym wrogiem pod wspólnymi sztandarami” jak głosił Manifest PKWN miały zaświadczać także dwa groby znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie pomnika. W jednym z nich złożono ciało Bohatera Związku Radzieckiego – mjr Konstantego Klimenki, specjalnie sprowadzonego tu dla podniesienia prestiżu cmentarza, jak twierdzą miejscowi historiografowie. W drugim spoczywa ppor. Emilia Gierczak – bohaterka walki o zdobycie kołobrzesckiej parowozowni, odznaczona pośmiertnie orderem *Virtuti Militari*, która z czasem stała się jedną z najważniejszych postaci wielkiej opowieści o marcowej bitwie.

Biorąc pod uwagę czas i okoliczności powstania Pomnika Chwały, jego program ideowy wydaje się być modelową wręcz ilustracją peerelowskiej polityki historycznej, dotyczącej interpretacji dziejów tzw. Ziemi Odzyskanych, zwanych dziś Zachodnimi. Zwycięstwo Polaków w marcowej bitwie, okupione ogromnym wysiłkiem i śmiercią tak dużej liczby żołnierzy wykorzystywano przez cały ten czas jako skuteczne narzędzie socjotechniczne w procesie legitymizacji władzy na ziemiach Pomorza Zachodniego przyłączonych do Polski w 1945 r. Coroczne celebracje rocznic Zaślubin z morzem, zmaterializowane w przestrzeni miasta punkty pamięci o marcowej bitwie, a nawet Festiwal Piosenki Żołnierskiej utrwały w wyobraźni społecznej kolejnych pokoleń Polaków obraz Kołobrzegu jako odwiecznie polskiego, piastowskiego miasta, słusznie przywróconego macierzy po wiekach niemieckiej okupacji. Setki żołnierskich nazwisk na tutejszych mogiłach stały się rzeczywiście jak nigdzie indziej wymownym symbolem ofiary poniesionej w imię urzeczywistnienia wielkiego, narodowego projektu – „powrotu do Matki-Ojczyzny starego polskiego Pomorza” i „szerokiego dostępu” do Bałtyku, jak głosił Manifest PKWN.

Omówiona do tej pory, zasadniczo jednorodna ideowo struktura cmentarza wojennego, komplikuje się na obrzeżach placu apelowego, gdzie pojawiają się znaki z innego porządku semantycznego. By je odczytać, niezbędnym będzie odtworzenie chronologii zmian, jak tu zaszły przez ostatnie trzy dekady. Otóż podczas generalnej przebudowy cmentarza na przełomie lat 70-tych oprócz Pomnika Chwały na placu wybudowano również niski ołtarz polowy z kamiennych ciosów zniszczonego podczas marcowej bitwy kościoła św. Jerzego – jednego ze strategicznych punktów natarcia, o jaki toczono szczególnie długie i zaciekle walki. Charakterystyczne jednak, że nie umieszczono na nim wtedy właściwie żadnego znaku religijnego, pozostawiając to pole semantycznie niedookreślonym i w efekcie otwartym na różne interpretacje i sytuacje rytualne. Znak taki dostawiono jednak dwie dekady później, gdy z inicjatywy miejscowego Koła Związku Sybiraków w 1991 r. stanął obok kamiennej menzy dominujący symbol chrześcijaństwa – prosty, dębowy krzyż, na którym umieszczono dewizę Wojska Polskiego: *BÓG HONOR OJCZYŻNA*³². Nie mniej ważna inskrypcja znalazła się na umieszczo-

³² Zob. Official Website of Związek Sybiraków. Oddział Koszalin, 12.01.2017. Dewiza w takim brzmieniu została uznana za obowiązujący element sztandarów wojskowych Sił Zbrojnych RP na mocy uchwalonej

nej u jego podstawy tablicy, która nieprzypadkowo informuje odbiorcę nie tylko o intencji, z jaką wzniesiono ten pomnik, ale również tych, którzy byli jego fundatorami. Odwiedzający to miejsce dowiadują się, że pomnik postawiony ku czci polskich żołnierzy, poległych „[...] ZA OJCZYZNĘ NA WSZYSTKICH FRONTACH ŚWIATA” ofiarowali wspólnie SYBIRACY, AK-owcy, Z.W.KOMBATANCI, WOJSKO POLSKIE I MIESZKAŃCY KOŁOBRZEGU. W ten oto sposób do centralnej części kołobrzесьkiego Cmentarza Wojennego oficjalnie „wprowadzono” do pewnego momentu zakazaną, a później marginalizowaną heroiczno-martyrologiczną opowieść o Polakach walczących w kampanii wrześniowej, AK, Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, polskich zesłańcach do ZSRR, przełamując w konsekwencji semantyczny monopol Pomnika Chwały. Jednak koncyliacyjny projekt stał się jednocześnie okazją do zamianowania istnienia wśród Kołobrzeżan różnych, nierzadko skonfliktowanych ze sobą wspólnot pamięci, co jeszcze wyraźniej dostrzec można poza oficjalną częścią wojenną we wspomnianych przeze mnie na początku kwaterach kombatantów i Sybiraków.

Palimpsestową strukturę placu apelowego uzupełnia zlokalizowana nieco z boku w cieniu drzew niewielka kwatera, poświęcona żołnierzom radzieckim. Jej obecny wygląd jest rezultatem kolejnej przebudowy, jaka miała miejsce w 2011 r., gdy na teren ten przeniesiono fragmenty zlikwidowanego pomnika Poległych Żołnierzy Radzieckich, stojącego od lat 50-tych w centrum Kołobrzegu przy ul. Spacerowej³³. Dominantę stanowi tu centralnie posadowiony pomnik w formie płaskorzeźby, która z daleka przypomina poorany bruzdami kamienny blok z piaskowca. Ekspresyjna, minimalistyczna w formie kompozycja autorstwa Zygmunta Wujka, wyraźnie odbiega od typowej estetyki monumentów dedykowanych w okresie PRL żołnierzom radzieckim. Artysta postanowił nawiązać do schematu ikonograficznego piety, wykorzystywanego zresztą często w rzeźbie pomnikowej poświęconej polskiej martyrologii wojennej, by w ten sposób podkreślić tragiczny wymiar czasu wojny i losu uwikłanych w nią ludzi. Wyrzeźbiona przez niego, zastygła w bólu *Mater Dolorosa* podtrzymuje na rękach bezwładne ciało żołnierza, którego przynależność państwową możemy zidentyfikować po hełmie z czerwoną gwiazdą. Z tła za plecami kobiecej postaci wyłania się zarys krzyża o szerokich ramionach i języki ognia (?) cięte grubą, głęboką kreską; w dolnej strefie reliefu artysta umieścił dużą datę 1945. U stóp pomnika leży marmurowa tablica z inskrypcją MATKOM POLEGŁYCH, a przed nią dwie płyty, pochodzące ze wspomnianego już, usuniętego z centrum, monumentu, na których zachowały się oryginalne teksty w dwóch wersjach języko-

w 1993 r. ustawy o znakach Sił Zbrojnych RP (art. 14, us. 3). W ten sposób przywrócono i usankcjonowano prawnie Dekret Prezydenta RP z 1943 r., który dewizę tę zatwierdził na sztandarach formacji wojskowych wchodzących w skład Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Szerzej na ten temat – zob. Murgrabia 1990.

³³ Przeniesione na cmentarz tablice pochodzą z drugiej wersji tego pomnika, którą zaprojektował Melchior Zapolnik. W 1970 r. zastąpiła ona stojący na tym samym miejscu od powojnia obelisk z gwiazdą. Obie wersje pomnika zamieścił H. Kroczyński w *Księdze poległych*; inną fotografię obelisku można zobaczyć także w zbiorze fotografii, opublikowanym przez Jerzego Patana. Zob. Patan 2004, s. 216.

wych – polskiej i rosyjskiej o treści: BOHATERSKIM ŻOŁNIERZOM ARMII RADZIECKIEJ POLEGŁYM W WALKACH O WYZWOLENIE KOŁOBRZEGU [przyp. MGC] MIESZKAŃCY KOŁOBRZEGU 1970. Dodatkowo po prawej stronie pomnika umieszczono dwie płyty ze znakami przynależności armijnej – order Krzyża Grunwaldu oraz czerwoną gwiazdę, które znajdowały się na grobach żołnierzy polskich i radzieckich kwatery wojennej do momentu generalnej przebudowy tej części nekropolii w 1979. Podobnie jak u stóp wojennej piety, także i tu dodano zupełnie już współczesny napis, informujący, że znaki pochodzą z dawnego cmentarza wojennego. Z kolei po lewej stronie od pomnika na starych granitowych płytach położono płaski głaz z ledwie czytelną już dzisiaj inskrypcją: Hier ruhen in Gott 46 Russen. I tutaj dodano na granitowej tablicy informację, że kamień ten upamiętnia rosyjskich żołnierzy poległych w 1871 r. W ten sposób skonstruowana z elementów różnej proveniencji kwatera z pomnika wdzięczności przeistoczyła się w muzealne archiwum, dokumentujące przekształcenia, jakie zaszły w przestrzeni miasta w przeciągu ostatniego półwiecza, a tablice – oznaczniki zneutralizowały problematyczny dla lokalnych władz, sprzeczny z założeniami obecnej polityki historycznej państwa, przekaz. Podobnie można zresztą popatrzeć także na pomnik dedykowany matkom poległych żołnierzy, który wydaje się być „złotym środkiem”, pozwalającym zachować polityczną neutralność i pogodzić choć w części lokalną pamięć o kołobrzeskiej bitwie z nową, oficjalną narracją o już nie wyzwoleniec, lecz okupacyjnej Armii Czerwonej.

1 listopada 2016

Jak wspomniałam, pomnik to również miejsce, przy którym 1 listopada zbiera się wielu mieszkańców Kołobrzegu, by zostawić tu właśnie zapalony znicz. Choć wizyta na cmentarzu wojennym jest dla nich ostatnim etapem „odwiedziny grobów” po obejściu mogił krewnych i znajomych, nie dzieje się przy okazji, lecz jest celowo podejmowaną praktyką. Ponieważ na planie przestrzennym komunalnej nekropolii cmentarz wojenny znajduje się na jej końcu, kołobrzeżanie nie korzystają z osobnego, reprezentacyjnego wejścia, a zatem nie przechodzą koło sarkofagu. Wchodzą tu od strony żołnierskich kwater i trafiają od razu na Pomnik Chwały. Przystając tu ludziom zdaje się nie przeszkadzać ani obecność mogił z radziecką gwiazdą, ani też cyrylica i radzieckie emblematy po prawej stronie na płycie monumentu, gdzie stawiają znicze równie często jak po stronie lewej, „polskiej”. Gdy jeden ze stojących w pobliżu młodych mężczyzn dzieli się ze swoją żoną wątpliwościami, czy nie powinien był postawić swojej lampki jednak „bardziej na lewo” [a więc pod polskim napisem], kobieta uspokaja go, mówiąc z lekkim zniecierpliwieniem: „A jakie to ma znaczenie! Ruscy przecież ginęli jak nasi”. Dla dzieci przystanek przed Pomnikiem Chwały z paleniem świeczek staje się krótką lekcją historii. Gdy pytają o „wielki grób”, słyszą od rodziców, że tu „leżą polscy żołnierze”, „Polacy, którzy walczyli z Niemcami”, „wyzwalali kraj”, „walczyli o Kołobrzeg”, „walczyli o nasze miasto”.

Okazywany tego dnia szacunek wobec poległych żołnierzy – „naszych” unaocznia ze szczególną ostrością nie tylko istotę fenomenu narodu jako wspólnoty wyobrażonej. Ten rodzaj rytualno-wyobrażeniowej zażyłości przekłada się bowiem również na poziom lokalny, pomagając w pielęgnowaniu poczucia zakorzenienia w miejscu tak specyficznym jak Kołobrzeg. I nie chodzi tu tylko o jego bardzo burzliwe, skomplikowane dzieje, jak zresztą wielu innych miejscowości leżących na tzw. Ziemiach Zachodnich, ale również o jego specyfikę, wynikającą z bycia turystycznym centrum Pomorza Zachodniego, do którego rocznie zjeżdża ponad pół miliona gości, w tym prawie sto sześćdziesiąt tysięcy obywateli Niemiec³⁴. W tej perspektywie celebracja pamięci o poległych żołnierzach poprzez choćby chwilowe ich wspomnienie i zapalenie świateł jest jednocześnie celebracją swojej wspólnoty, swoistym rytualnym poświadczeniem jej istnienia. Dlatego też żołnierze *polskiej armii Stalina*, używając jednego z IPN-owskich sformułowań³⁵ nie są tu anonimową masą, lecz zmarłymi bohaterami – *naszymi żołnierzami*, którzy ginąc w walkach o Kołobrzeg, zostali w nim na zawsze, inicjując kolejny etap jego dziejów.

Choć z dzisiejszej perspektywy brzmi to zapewne dosyć patetycznie, a uporządkowane kwatery żołnierskie na cmentarzu, gdzie pochowanych jest już ponad 20 tysięcy kołobrzeżan, wydają się mieć przede wszystkim znaczenie historyczne, to warto uświadomić sobie, że w pierwszych powojennych latach, obrazowo nazwanych przez Radosława Ptaszyńskiego czasem strachu i nadziei³⁶, ich obecność mogła być odbierana zupełnie inaczej. Dla osadników przybywających do nowego, zupełnie obcego dla nich miasta, a właściwie jego ruin, rozsiane po całym mieście żołnierskie groby, jakie tu zastali – z polskimi nazwiskami na prostych, drewnianych krzyżach – były swoistymi mentalnymi kotwicami, pomagającymi odnaleźć się w chaotycznej rzeczywistości. W przeciwieństwie do fasadowej propagandy na ulicach – flag, plakatów i haseł, z którymi można się było zgadzać lub je milcząco kontestować, groby Polaków były zmaterializowanymi, bardzo realnymi śladami obecności Swoich w morzu Obcości. W tym miejscu warto przytoczyć opublikowany przez Hieronima Kroczyńskiego w jego książce

³⁴ Według danych Urzędu Statystycznego w Szczecinie, Kołobrzeg liczył w 2015 r. 46671 mieszkańców – zob. Urząd Statystyczny w Szczecinie, 10.01.2017. W roku 2014 do Kołobrzegu przybyło 579 625 turystów, co daje mu trzecie miejsce w skali kraju po Warszawie i Krakowie. W tej liczbie znalazło się 163 396 turystów zagranicznych, z czego Niemcy stanowili 95,7% . Zob. Turystyka w 2014. Tourism in 2014, GUS. US w Rzeszowie, Warszawa 2015.

³⁵ Odnoszące się do formacji 1 i 2 Armii Wojska Polskiego emblematyczne peryfrazy takie jak Berlingowcy o komunistycznym rodowodzie, polska armia Stalina czy też określenie „Wojsko Polskie”, w którym cudzość odgrywa rolę ironizującego signatum, mają za zadanie wywołać automatycznie ciąg negatywnych konotacji. Dlatego też chętnie stosuje się je w nagłówkach gazet, tytułach publikacji. Przykładem dobrze ilustrującym ten mechanizm może być wystawa zorganizowana przez lubelskie Biuro Edukacji Publicznej IPN w 2016 r. pt. „Polska armia Stalina”. Szerzej o tym zjawisku piszą: Pałka, Żłobicka, 2015, s. 77–90.

³⁶ Ptaszyński 2010, s. 257–296.

o powojennym Kołobrzegu fragment wspomnień Henryki Bogdańskiej, która wraz z rodziną przybyła tu tuż po zakończeniu wojny:

Osiedliliśmy się w Grzybowie i tam na miarę moich sił rozpoczęła się praca przy odbudowie tej okolicy. Pamiętam Pana Roberta Rakoczego – naszego młodego nauczyciela, z którym urządzaliśmy szkołę, porządkowaliśmy boisko, sprzątałyśmy klasę, jednocześnie ucząc się. Następnie przyszła pora na zadbanie o przydrożne bezimienne groby polskich żołnierzy. Pamiętam pierwsze święto „Wszystkich Świętych”, które obchodziliśmy ze wzruszeniem. Pochód wszystkich mieszkańców ruszył ze szkoły do każdego grobu, żeby zapalić świece i złożyć kwiaty. Ten dzień pamiętam jak dziś. Na wydmach przy wspólnym grobie 56 żołnierzy mówiłam wiersz: „Cichutko lampka płonie, przy grobie stoi straż; uklęknij, złóż swe dłonie, zmów dziecino „Ojczyzna nasz...” Ja deklamując płakałam, ze mną prawie wszyscy zebrani³⁷.

Po blisko 70-latach kołobrzeżanie dalej przychodzą ze swoimi wnukami i dziećmi na Cmentarz Wojenny, by wspomnieć zmarłych żołnierzy. Traktują go jako swoje miejsce pamięci o wielkiej bitwie za miasto, która w dobie pamięciologicznej transformacji, a od 2016 wręcz rewolucji, jaka dokonuje się na naszych oczach, wciąż pozostaje bardzo ważną figurą myślenia o skomplikowanej przeszłości swojego miasta, przekazywaną tego świątecznego dnia niczym pałeczka w sztafecie kolejnym pokoleniom³⁸. Mimo że zdobycie Kołobrzegu, podobnie jak inne, przytłaczone życiem tysięcy żołnierzy militarne sukcesy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego, usuwane jest stopniowo z oficjalnego kanonu narodowej pamięci, to w jej lokalnym wymiarze, Eriksenowskim „małym miejscu wielkich spraw” odgrywa nadal istotną rolę jako jeden z rudymenarnych wyznaczników tożsamości jego mieszkańców.

Bibliografia:

- Ariès P. 1989, *Człowiek i śmierć*, tłum. Bąkowska E., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Assmann J. 2016, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Traba R. (red.), tłum. Krczyńska-Pham A., Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

³⁷ Kroczyński 2004.

³⁸ Pojęcia „miejsca pamięci” (lieux de mémoire) używam tutaj za Pierrem Nora na określenie form społecznego upamiętniania, charakterystycznych dla kultury współczesnej. W sytuacji zaniku pamięci spontanicznej i lęku przed zapomnieniem, pamięć zostaje zdominowana przez historię, która czyni z niej obowiązek, kodyfikuje, zmusza do prób drobiazgowego odtwarzania i konstruowania. Nora zwraca uwagę, że „[...] świadomość zerwania z przeszłością łączy się z poczuciem, że pamięć została rozbita – rozbita jednak w taki sposób, że stawia ona problem ucieleśnienia pamięci w pewnych miejscach, w których wciąż trwa poczucie historycznej ciągłości”. – zob. P. Nora, *Między pamięcią a historią. Les lieux de Mémoire*, „Tytuł roboczy: Archiwum” 2009, nr 2, (Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi), s. 4.

- Baczko B. 1994, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci*, tłum. Kowalska M., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Bauman Z. 2011, *Na szancach wieczności* [w:] Borzyszkowski J. (red.), *Nekropolie Pomorza*, Nadbałtyckie Centrum Kultury, Instytut Kaszubski, Gdańsk, s. 16–23.
- Buchowski M. 2010, *Polskie dyskursy o krwi, ziemi i narodzie* [w:] Drozd-Piasecka M., Posern-Zieliński A. (red.), *Antropologia polityki i polityka w antropologii*, Instytut Etnologii i Archeologii PAN, Warszawa, s. 42–64.
- Czubryt-Borkowski Cz., Michasiewicz J. 1988, *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa lata wojny 1939–1945*, Sport i Turystyka, Warszawa.
- Geertz C. 2005, *Interpretacja kultur*, tłum. M. Piechaczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Golonka-Czajkowska M. 2010, „Gdzie moi żołnierze, tam i ja”: *postać Emilii Gierczak w heroicznym micie o zdobyciu Kołobrzegu*, [w:] Ptaszyński R. (red.), *Kołobrzeg i okolice poprzez wieki*, Kadruk, Szczecin, s. 221–244.
- Golonka-Czajkowska M. 2014, *Zobaczyć niewidoczne, czyli o tym, jak Polska zaślubiła morze*, „Prace Etnograficzne. Zeszyty Naukowe UJ”, t. 42, z.4, s. 335–348.
- Golonka-Czajkowska M. 2015, „Zapamiętajcie sobie. To jest historia”. *Wojenne tropy we współczesnej ikonosferze Kołobrzegu*, [w:] Barański J., Golonka-Czajkowska M., Niedźwiedz A. (red.), *W krainie metarefleksji. Księga poświęcona profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 450–463.
- Jadziak E. 1962, *Wyzwolenie Pomorza*, Wydawnictwo MON, Warszawa.
- Kolbuszewski J. 1996, *Cmentarze*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Krasucki E. 2010, *Zaślubiny z morzem – powojenny mit założycielski Kołobrzegu. Kilka uwag wokół nieco wstydlivej publikacji*, [w:] Ptaszyński R. (red.), *Kołobrzeg i okolice poprzez wieki*, Kadruk, Szczecin, s. 297–319.
- Kroczyński H. 2004, *Powojenny Kołobrzeg 1945–1950. Wybór źródeł*, Wydawnictwo Reda, Kołobrzeg.
- Kroczyński H. 2005, *Kołobrzaska Księga Poległych w drugiej wojnie światowej*, Wydawnictwo Kamera, Kołobrzeg.
- Mazur A. 1988, *Order Krzyża Grunwaldu 1943–1985*, Wydawnictwo MON, Warszawa.
- Nora P. 2009, *Między pamięcią i historią. Les lieux de Mémoire*, „Tytuł roboczy: Archiwum”, nr 2, (Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi), s. 4–12.
- Ossowski A., Brzeziński P., Skoczeń P. 2010, *Twierdza Kołobrzeg 1945: zwycięzcy i zwyciężeni*, [w:] Ptaszyński R. (red.), *Kołobrzeg i okolice poprzez wieki*, Kadruk, Szczecin, s. 207–220.
- Patan J. 2004, *Kiedy wszystko było pierwsze. Kołobrzeg 1945–1959*, Agencja Wydawnicza „Patan-Press”, Kołobrzeg.
- Pałka J., Żłobecka K. 2015, *W poczuciu niezasłużonej infamii – wstępne wyniki projektu dotyczącego żołnierzy ludowego Wojska Polskiego*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” R. 5, s. 77–90.
- Pawłowski E. 1995, *Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków.

- Ptaszyński R. 2010, *Między strachem a nadzieją. Kołobrzeg i okolice w latach 1945–1948*, [w:] Ptaszyński R. (red.), *Kołobrzeg i okolice poprzez wieki*, Kadruk, Szczecin, s. 257–296.
- Stobiecki R. 2008, *Historycy wobec polityki historycznej*, [w:] Nowinowski S. N., Pomorski J., Stobiecki R. (red.), *Pamięć i polityka historyczna* Instytut Pamięć Narodowej, Łódź, s. 175–192.
- Szacka B. 2006, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Tanaś S. 2013, *Tanatoturystyka. Od przestrzeni śmierci do przestrzeni turystycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Traba R. 2009, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Turystyka w 2014. Tourism in 2014*, GUS. US w Rzeszowie, Warszawa 2015.
- Urbain J. 2011, *Semantyka cmentarza. Prolegomena do semiotyki porównawczej miejsc (i nie-miejsc) zmarłych*, [w:] Borzyszkowski J. (red.), *Nekropolie Pomorza*, Nadbałtyckie Centrum Kultury, Instytut Kaszubski, Gdańsk, s. 27–40.

Źródła internetowe:

- Internetowy System Aktów Prawnych, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160000744>, 10.01.2017.
- Official Website of Gunthard Stübs and the Pommersche Forschungsgemeinschaft 2011, <http://en.karlsberg.kreis-kolberg.de>, 22.01.2017.
- Wirtualny Sztetl (Projekt Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN), <http://www.sztetl.org.pl/city/kolobrzeg/?view=1>, 23.01.2017.
- Official Website of Związek Sybiraków. Oddział Koszalin, <http://www.sybiracy.koszalin.pl/kolobrzeg.php>, 12.01.2017.
- Urząd Statystyczny w Szczecinie, <http://www.szczecin.stat.gov.pl>, 10.01.2017.